

RAZEM W PIERWSZOMAJOWYM POCHODZIE



„A blisko Pierwszy Maj — pisał K. I. Gałczyński — to tak, jakbyś powiedział, że blisko wielka rzeka”. Ta rzeka, majowy pochód, spłyne ulicami miast, drogami polskich wsi. Tego dnia złączymy się — proletariacko, internacjonalistycznie, solidarnie — z ludźmi pracy całego świata. Poczujemy się członkami jednej wielkiej rodziny naszego globu, rodziny zjednoczonej w walce o pokój, o wolność, o sprawiedliwość społeczną.

Dziesięć dziesięcioleci dzieli nas od pierwszych manifestacji majowych. W ciągu tych dziesięcioleci zmienił się układ sił na świecie. Kapitalizm utracił swój monopol, powstał światowy system socjalistyczny, runęły trony imperatorów i kolonizatorów. Narodziła się nowa epoka, której barwą jest czerwień Rewolucji Październikowej.

W tej nowej epoce nasza polska rodzina obchodzi teraz jubileusz szczególny. 35-lecie powstania Polski Ludowej. Trzydziestopięćdziesiąt lat, które w życiu każdego z nas i w kraju, obrazie Polski. Jakże inny jest obraz Polski na mapie świata dziś i przed laty. Sześdziesiąt lat, które przyczyniły się do przetrwania polskiego państwa, które przyczyniły się do przetrwania polskiego państwa, które przyczyniły się do przetrwania polskiego państwa.

Dla młodych pokoleń 1 Maja jest, na szczęście, tylko świętem radości i satysfakcji z tego, cośmy wspólnym wysiłkiem osiągnęli. Dla najstarszego pokolenia pierwsze maje barwione były

ŚWIĘTO CAŁEJ POLSKI

nie raz krwila, zmęczone odgłosem więziennych drewniaków.

W arto przypomnieć dzieje polskich majowych świąt. Historię pierwszych obchodów majowych w schyłku XIX wieku, starcia majowe w rewolucji 1905—7 roku, boje obchody majowe w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, kiedy to manifestantom przewodzili rady delegatów robotniczych, a na transparentach dominowały hasła solidarności z Rewolucją Październikową, z pierwszym państwem socjalistycznym. Potem nadszedł czas smutnych obchodów pierwszomajowych w latach międzywojennych, z pamiętnymi strzałami na Placu Teatralnym w 1928 roku. W latach wojny, w latach hitlerowskiej okupacji, Między narodowe Święto Pracy rozbrzmiewało na polskiej ziemi salwami akcji bojowych, odgłosem wysadzanych torów kolejowych, a w murach pojawiały się hasła „PPR walczy!”.

W roku 1945 ulicami spalonej Warszawy przeszedł pierwszy pochód majowy w wolnej, ludowej ojczyźnie. Trwała jeszcze wojna. Armia Radziecka i żołnierze Ludowego Wojska Polskiego rozprawiali się z hitlerowskim najazdem — na ulicach Berlina. Rozpoczął się dziej polskich świąt majowych nowy okres: zabrzmiały hasła odbudowy, hasła pracy dla swojej ojczyzny.

W naszej trzydziestopięcioletniej historii budowaliśmy nowy krajobraz Polski. Rozpocznaliśmy różne przedsięwzięcia. Nie wszystkie nam się udawały.

Do zrobienia pozostało jeszcze tak wiele. I to warto sobie w dniu majowego święta, w dniu święta codziennego trudu pracy uświadomić.

Ten trud codzienny, ten powzedni wysiłek pracy całego narodu pozwolił przed laty podnieść kraj z wojennych zniszczeń, pozwolił wznieść się na znaczącą pozycję w świecie. Przyszłość naszego kraju, przyszłość 35-milionowej polskiej rodziny łączy się jak najściślej z pracą, z twórczym rozwijaniem i pomnażaniem dotychczasowego dorobku, z tym, co i jak będziemy robić. Od nas samych zależy, aby pomnażać to, co dobre.

Nasze czasy i dzieło, które podjęliśmy przed 35 laty, stawiają dziś wielkie wymagania. Tym wymaganiom musimy sprostać. Ważne jest przeświadczenie, że to my sami jesteśmy odpowiedzialni za naszą przyszłość i pomyślność naszej wspólnej Rzeczypospolitej. To przeświadczenie powinno nam towarzyszyć zawsze.

1 maja jest dniem manifestacji osiągnięć, jest dniem demonstracji jedności całego narodu i równocześnie dniem pogodnej ludowej zabawy. I w tym roku będzie tak samo. Z tym, że będzie ten 1 Maj inny niż przed rokiem, całkiem inny niż przed 35 laty. Bo każdy rok przynosi nową scenę, nowe akcenty i rytmy majowego pochodu. Zmienia się kraj, zmieniają ludzie, pokolenia... „Tak przez ziemię idą nowe dzieje, z każdym rokiem pochód ogromnieje... Pochód w jutro wchodzi. Tak się wchodzi w

dom przestrojony, dom szczęśliwych ludzi”.

RYSZARDA KAZIMIERSKA

XX konkurs „Życia” i OS NOT rozstrzygnięty

Twórcy modułowego systemu testującego Mistrzami Techniki — Warszawa 78

(P) Jury Konkursu Oddziału Stolecznego NOT i redakcji „Życia Warszawy” — „Mistrz Techniki — Warszawa 1978” pod przewodnictwem prof. Jerzego Bukowskiego, w składzie: prof. Jan Felicki (OS NOT), prof. Władysław Łatek (OS NOT), prof. Tadeusz Puff (OS NOT), red. Eugeniusz Waszczuk („Życie Warszawy”), red. Henryk Chądziński („Życie Warszawy”) na podstawie orzeczeń Komisji Nagród NOT Oddziału Stolecznego Naczelnej Organizacji Technicznej postanowiło przyznać tytuł „Mistrza Techniki — Warszawa 1978” oraz nagrodę zespołową I stopnia: inż. Andrzejowi STAWOW-CZYKOWI, mgr. Lechowi SZYNGWELSKIEMU, mgr. inż. Januszowi STRUSIOWI, mgr. inż. Michałowi CHRUDZIŃSKIEMU, mgr. inż. Stanisławowi MALARECKIEMU, mgr. inż. Michałowi KLEBA-

Wyrazy uznania za pracę dla socjalistycznej ojczyzny

Tradycyjne spotkanie w KC PZPR z weteranami walk, zasłużonymi pracownikami



(P) Edward Gierk wręcza Order Sztandaru Pracy I klasy Ignacemu Machowskiemu z warszawskiego teatru „Ateneum”.

(P) Wyrazem najwyższego uznania dla tych, których rzetelna praca, przodownictwo w służbie dla socjalistycznej ojczyzny składają się na ogromny dorobek 35-lecia Polski Ludowej było 30 kwietnia — w przededniu 1-Majowego Święta — tradycyjne spotkanie członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR z kilkudziesięciuosobową grupą weteranów ruchu robotniczego i zasłużonych pracowników różnych dziedzin życia naszego kraju.

Spotkanie odbyło się w siedzibie Komitetu Centralnego PZPR.

Wzięli w nim udział: I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, Edward Babiuch, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Józef Kępa, Stanisław Kowalczyk, Władysław Kru-

czek, Stefan Olszowski, Józef Tejchma, Jerzy Łukaszewicz, Tadeusz Wrzaszczyk, Ryszard

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Henryk Jabłoński w zakładach im. Waryńskiego

(P) W przeddzień Święta 1 Maja członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński spotkał się z załogą Warszawskich Zakładów Maszyn Budowlanych im. Ludwika Waryńskiego.

Po serdecznym powitaniu przez grupę pracowników i młodzież, Henryk Jabłoński, który jest członkiem organizacji partyjnej „Waryńskiego”, odwiedził niektóre wydziały tych zakładów. Nowoczesne u-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Wola walki o umocnienie odprężenia Obchody Święta Pracy na świecie

(P) Ludzie pracy na całym świecie w dniu pierwszomajowego święta demonstrują wolę walki o umocnienie odprężenia, o rozbrojenie, o sprawiedliwy pokój na wszystkich kontynentach. Dzień międzynarodowej solidarności świata pracy obchodzony w różnych warunkach skupia wszystkich ludzi pracy wokół hasła wyrażającego najbardziej aktualne dążenia ludzkości — do pokoju i sprawiedliwości społecznej.

Moskwa w świątecznym nastroju

Od stałego korespondenta JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

Moskwa, 30 kwietnia

(P) Dla wielu milionów ludzi w Związku Radzieckim już w sobotę po południu rozpoczęło

się 4-dniowe majowe święto. W niedzielę i wolny od pracy poniedziałek trwały ostatnie przygotowania do tradycyjnej manifestacji 1-majowej, która rozpocznie się na Placu Czerwonym we wtorek o godz. 10 czasu moskiewskiego (godz. 9 naszego czasu). Wezmą w niej udział przedstawiciele 635 państw, biurow i instytucji radzieckiej stolicy, młodzież szkół i wyższych uczelni, sportowcy, delegacje wszystkich republik. Telewizja za pośrednictwem stacji satelitarnych prowadzi będzie bezpośrednią transmisję z Placu Czerwonego na cały kraj. Odbiera ją będzie również Interwizja.

W poniedziałek wszędzie panował odświętny nastrój. Ulice i place Moskwy udekorowane są

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Hal'na Skibniewska laureatką Nagrody Leninowskiej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS informuje: Nagrody „Za utrwalanie pokoju między narodami” za lata 1977-1978 przyznano decyzją Komitetu ds. Międzynarodowych Nagród Leninowskich grupie wybitnych bojowników o pokój na świecie. Laureatami zostali: wicemarszałek Sejmu PRL — Halina Skibniewska, antyfaszysta, członek Prezydium Zarządu Komunistycznej Partii Niemiec — Kurt Bachman (RFD), orwęd-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Tradycyjne spotkanie w KC PZPR z weteranami walk, zasłużonymi pracownikami

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
Frelek, Alojzy Karkoszka, Józef Pińkowski, Andrzej Werblan, Zdzisław Zandorowski, Zdzisław Kuroski, Zbigniew Zieliński. Obecni byli: prezes NK ZSL — Stanisław Gućwa i przewodniczący CK SD — Tadeusz Witold Młynski.

Przybyłych na spotkanie weteranów i przodowników powitał serdecznie I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, który podkreślił, że 1-Majowe Święto Ludowe, szczególnie okazja do podsumowania wyników pracy dla dobra kraju i jego obywateli. Spotkanie w przeszłości — powiedział E. Gierek — skłaniało do wyrażania najwyższych słów uznania i wdzięczności tym, którzy stworzyli mocne podstawy ku temu by osiągać cele w przyszłości. Niechaj tegoroczne 1-Majowe Święto — zaakcentował I sekretarz KC PZPR — stanie się kolejnym, a w związku z 35-leciem Polski Ludowej — szczególnie impulsem do nowych dokonań w doniosłym dziele rozwoju społeczno-gospodarczego socjalistycznej ojczyzny. Liczymy przy tym — powiedział Edward Gierek — zwracając się do weteranów ruchu robotniczego i przodowników pracy — na waszą pomoc i ofiarność, na to, że nie przestaniecie na tym co już osiągnęliśmy.

Edward Gierek poinformował następnie, że Rada Państwa przyznała przodownikom, zasłużonym ludziom pracy naszego kraju, twórcom osiągnięć przemysłowych i rolniczych, naukowych, technicznych i kulturalnych — odznaczenia państwowe. Gratulując wyróżnionym, I sekretarz KC PZPR wyraził przekonanie, że będą one zachętą dla ich dalszej aktywności i twórczości.

Następnie szczególnie uroczysty moment spotkania — dekoracji wyróżnionych wysokimi odznaczeniami państwowymi. Aktu dekoracji dokonują: Edward Gierek, Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz, Władysław Kruć. (Liste odznaczonych zamieszczamy poniżej).

Za zaszczyt wyróżnienia podziękował w imieniu wszystkich odznaczonych Tadeusz Franczak — główny automatyzm w Kombinacie Hutnictwa im. Lenina w Nowej Hucie, który podkreślił satysfakcję z tego, że odznaczenia przyznane zostały w związku z 1-Majowym Świętem i w roku wielkiego jubileuszu 35-lecia Polski Ludowej. Wielu z nas, obecnych na tej sali — stwierdził — pamięta Polskę sprzed 35 lat — zniszczoną i zdewastowaną. Dziś socjalistyczna Polska stanowi przedmiot dumy każdego jej obywatela. Zapewnił on kierownictwo partii i państwa, że dla ambitnego dzieła budowy Polski Ludowej przodownicy pracy nie będą oszczędzali sił. Jest to naszym — powiedział — najważniejszym, patriotycznym obowiązkiem. Rozpocznijmy się bezpośrednio, nacechowaną serdecznością atmosferą rozmowa o najważniejszych sprawach łączących dziś wszystkich Polaków, a więc o warunkach decydujących o pomysłnej realizacji tegorocznych zadań społecznych i gospodarczych — o czynnikach, które kształtować będą rozwój socjalistycznej Polski w przyszłości. Zbierają głos zarówno przodownicy pracy — prezentujący swoje doświadczenia i dorobek

produkcyjny, jak i weterani ruchu robotniczego — dzielący się refleksjami: wynikającymi z lat walki i pracy, z doświadczeń w służbie dla socjalizmu, dla Polski. Działacz ruchu robotniczego z Łodzi — Józef Sowiński, przypomniał np. niektóre wspaniałe karty z dziejów polskiego ruchu rewolucyjnego, wskazał na dynamiczny rozwój Łodzi nie tylko pod względem przemysłowym, ale również i komunalnym.

Stanisław Zajac z Fabryki Obrabiarek Specjalizowanych w Andrychowie mówił natomiast o pomysłnej realizacji przez załogę tegorocznych zadań, o konkretnym odbudowaniu założeń produkcyjnych spowodowanych trudną zimą.

Wiele słów poświęcono na spotkanie autorzytetowi Polski w świecie; mówił o tym m.in. weteran ruchu robotniczego z Warszawy — Tadeusz Lipiec. Jakże ważkim — stwierdził — zadaniem jest nieustanna troska o utrzymanie pokoju i odprężenia międzynarodowego, w którym to dziele polska aktywność budzi szerokie uznanie na świecie. Podkreślano przy tym rolę i złożoność zadań związanych z budową rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego. Korespondowała z tym wypowiedź sekretarza naukowego w Instytucie Technologii Elektronowej w Warszawie — Jarosława Świdarskiego, który zwrócił uwagę na znaczenie szeroko pojętej nowoczesności — w nauce, w technologii, w codziennym życiu. Polska elektronika stała się, zwłaszcza w ostatnich latach, dobitnym symbolem zachodzących w naszym kraju nowoczesnych przemian.

Teodora Sapinska — działaczka ruchu robotniczego z Katowic — mówiła na spotkaniu o udziale weteranów walk o wyzwolenie narodowe i społeczne w patriotycznym wychowaniu młodego pokolenia Polaków, w kształtowaniu ich historycznej świadomości i codziennych aktywnych postaw społecznych i zawodowych.

Przedstawiono też wiele cennych inicjatyw społecznych i produkcyjnych podejmowanych i realizowanych przez ludzi pracy w całym kraju dla uczczenia 35 rocznicy powstania Polski Ludowej. Tadeusz Beca — starszy specjalista w kombinacie rolnym w Górze, woj. łódzkiego, poinformował np. o inicjatywach załogi, które powinny przynieść efekty wartości 9 mln zł.

Wszystkie przykłady obywatelskiej aktywności w roku 35-lecia Polski Ludowej — podkreślano — charakteryzują dążenie do przodowania i hołdowania zasadzie dobrej roboty w każdej dziedzinie życia. Wskazywano na m.in. solistkę w Państwowej Operze im. Moniuszki w Poznaniu — Aleksandra Imalską, prof. Krystynę Jandy-Jendrońską z Uniwersytetu Wrocławskiego i Jan Kubiś — rolnik indywidualny z Sierakowa, który poinformował także o licznych zobowiązaniach rolników, których realizacja będzie ich wkładem w obchody 35-lecia PRL.

Wypowiedzi przodowników i weteranów uwypukliły ściśle wiążące zadania między efektywnością pracy i gospodarowaniem oraz tak charakterystycznym dla Polski ostatnich lat — postępowaniem w zapożyczaniu potrzeb społeczno-bytowych społeczeństwa.

W przededniu Święta Pracy w Radomiu Spotkanie z weteranami i przodownikami pracy

Informacja własna

(R) W przededniu Święta Pracy członkowie egzekutywy KW PZPR w Radomiu z I sekretarzem KW — Januszem Prokołakiem i kierownictwem Urzędu Wojewódzkiego z wojewodą — Romanem Maćkowskim spotkali się ze 130-osobową grupą weteranów i działaczy ruchu robotniczego oraz przodowników pracy reprezentujących wszystkie środowiska w województwie. W spotkaniu uczestniczyli również przedstawiciele bratnich stronnictw politycznych z prezesem WK ZSL — Henrykiem Maciągiem i przewodniczącym WK SD w Radomiu — Andrzejem Jarekimi.

W trakcie spotkania przewodniczący WRZZ w Radomiu —

Więcej naczyń emaliowanych z Myszkowa

Informacja własna

(P) Myszowska Fabryka Naczyni Emaliowanych „Światowid” jest producentem m.in. wyposażenia kuchennego. Najbardziej poszukiwane produkty — fabryki to naczynia emaliowane. Wkrótce z Myszkowa ekspedowane się będą w znacznie większych ilościach.

Przed kilkoma dniami, o osiem miesięcy wcześniej niż to przewidywał plan inwestycyjny, zakończono pierwszy, tzw. produkcyjny etap rozbudowy największego wydziału zakładu. 30 kwietnia, uruchomiono nową emalarnię, która dzięki przyspieszeniu robót, projektowaną zdolność produkcyjną uzyskała już na początku przyszłego roku. Wówczas „Światowid” dostarczy na rynek o blisko 60 proc. naczyń emaliowanych więcej niż dotychczas. Coroczna dostawa wzrośnie o 5 mln sztuk o wartości 175 mln złotych.

Jeszcze w tym roku metalowcy z Myszkowa przekażą do handlu około 1 mln sztuk naczyń emaliowanych poza planem.

Do końca br. realizować się będzie dalsze zadania związane z rozbudową emalarni. W ramach inwestycji powstał tu już kompleks obiektów i węzłów technologicznych. W nowej hali zbudowano największy w Polsce, dwukrotnie wydajniejszy od stosowanych dotychczas pieców, do wypalania powłok z emalii.

Automatycznie sterowane agregaty usprawniają proces wytwarzania naczyń oraz umożliwiają jego technologiczne powiązanie z ciągami produkcyjnymi starej emalarni. Jednocześnie gruntownie poprawili się warunki pracy załogi fabryki.

Przed końcem br. w „Światowidzie” zmodernizowane zostaną dwa stare piece tunelowe, zamontuje się nowa instalacja wentylacyjna, kolejne suszarki, podwieszone transportery łączące hale produkcyjne i wymienni park maszynowy wydziału tłoczni.

Ponadto wzniesione zostaną dwie hale magazynowe oraz budynek laboratoryjno-socjalny. W uroczystym otwarciu nowych emalarni, uczestniczyli goście z województwa: I sekretarz KW PZPR Józef Grygiel i wojewoda częstochowski Mirosław Wierzbicki. (wlo)

sować w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Torpo” w Toruniu; Jan Stachowski — mistrz w cementowni „Półg” w Rębowcu; Kazimierz Staniński — murarz-tylnik w Łomżyńskim Przedsiębiorstwie Budowlanym w Łomży; Jarosław Świdarski — profesor, sekretarz naukowy Instytutu Technologii Elektronowej w Warszawie; Henryk Tolsdorf — ślusarz remontowy w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Sońsku; Helena Wasek — mistrz w Przedsiębiorstwie Ciężarowym im. M. Kościuszki „Csanex” w Częstochowie; Helena Wedraka — brigadziśka w Zakładach Rybnych w Giżycku; Stanisław Wojno — przewodniczący samorządu robotniczego, I sekretarz KW PZPR w Zakładach Mięsnych w Ostrołęce.

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

Jan Adamczuk — mistrz w Fabryce Aparatury Mleczarskiej „Sposmaz” w Zamościu; Tadeusz Beca — st. specjalista w Kombinacie Rolnym w Górze; Paweł Dioduch — krowczyk w Spółdzielni Pracy Krawców „Nowy Styl” w Białej Podlaskiej; Stanisław Gójski — st. mistrz w Wojewódzkim Urzędzie Telekomunikacji w Elblągu; Tadeusz Górski — monter maszyn w Sadeckich Zakładach Elektro-Węglowych; Jan Kubiś — rolnik indywidualny w Sierakowie; Bolesław Maruszewski — mistrz w Fabryce Maszyn Złotych w Płocku; Maria Myśliwiec — pielęgniarka oddziałowa w Państwowym Szpitalu Klinicznym nr 1 w Lublinie; Dorota Szeliga — przewodnicząca Rady Zakładowej w kopalni siarki „Siarkopol” w Grzybowie; Tadeusz Truszkowski — rolnik indywidualny w Budach Brańkowskich, woj. radomskie; Stanisław Zajac — kierownik sekcji w Fabryce Obrabiarek Specjalizowanych w Andrychowie. (PAP)

Naszej redakcyjnej koleżance red. Barbarze Drózd-Kolodziejek serdecznie gratulujemy zaszczytnego odznaczenia.

Henryk Jabłoński w zakładach im. Waryńskiego

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

rzędzenia, a przede wszystkim wykwalifikowana załoga umożliwiająca produkcję maszyn budowlanych znanych ze swej jakości zarówno w kraju jak i za granicą.

Przebywając na wydziałach mechanicznym i montażu, przewodniczący Rady Państwa interesował się sprawami produkcji, realizacją planów modernizacji zakładów, warunkami pracy i życia załogi. O sprawach tych rozmawiał bezpośrednio przy stanowiskach produkcyjnych, a także w trakcie spotkania z aktywnym partyjno-gospodarczym.

„Za Waryńskiego” — podkreślił — największym w kraju producenta i eksportera koparek, zakładów mających blisko półtorowiekowe tradycje robotnicze — pójście w pochodzie pierwszomajowym w poczuć dumy z dotychczasowych dokonań świadoma nowych zadań. Pomyślnie zrealizowany plan kwietniowy, dobiegła końca likwidacja opóźnień spowodowanych trudnościami zimowymi. Dla uczczenia 35-lecia Polski Ludowej załoga „Waryńskiego” podjęła zobowiązania wartości 11 mln zł, których realizacja przyniesie dodatkową produkcję dla kraju, m. in. dla warszawskiej gospodarki miejskiej i komunikacji.

Z okazji 1-majowego święta Henryk Jabłoński przekazał załozie „Waryńskiego” serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia dalszych sukcesów w jej pracy, godnego kontynuowania pięknych tradycji robotniczych i patriotycznych, którymi szczerą się pracownicy tych zakładów. (PAP)

Dwie dekady rywalizacji

Rozmowa z prof. Jerzym Bukowskim — przewodniczącym jury „Mistrza Techniki”



(P) Prof. Jerzy Bukowski Fot. Zdzisław Kwieciński

(P) — Panie Profesorze, to już 20 konkursów a zarazem 20 lat doświadczeń związanych z lansowaniem twórców nowej techniki. Jak można by najkrócej scharakteryzować dotychczasowe sukcesy i trudności w tym dziedzinie? Wreszcie, w przypadkach budzących jakiekolwiek wątpliwości, lepiej raczej odroczyć przyznanie nagrody — to zawsze da się w przyszłości naprawić — niż zbyt pochopnie wyróżnienie przyznać. Tylko takie postępowanie zapewnia autorytet jury i pełną cenę nagród i wyróżnień zarówno w środowiskach technicznych jak i w opinii publicznej.

— Czy można mówić o planie 20-lecia naszych konkursów? Czy stanowią one coś więcej niż sumę wyników corocznego kreowania ludzi, jednostek i zespołów twórczych wnoszących szczególnie cenny wkład w rozwój polskiej techniki w terytorialnie ograniczonym, niemniej szczególnie ważnym regionie stołecznym? Twierdzię, że tak. Podjęliśmy ideę tego konkursu wówczas, kiedy nie przyznawano nagród państwowych. Dziś obserwujemy jak owocuje ten nasz konkurs jako inspiracja podobnych imprez. Poczynając od Turnieju Młodych Mistrzów Techniki poprzez upowszechnienie tzw. wojewódzkich nagród NOT przed parunastu laty, a kończąc na ustanowieniu przez ministrów resortów przemysłowych licznych wielostopniowych nagród i wyróżnień za osiągnięcia w pracach naukowo-technicznych, we wszystkich tych imprezach widzimy podjęcie inicjatywy „Życia Warszawy” i stowarzyszeń naukowo-technicznych NOT z 1959 r.

Idea uznania rangi twórczości technicznej, odebranie charakteru anonimowości działom nowej techniki, stylizowanie działalności innowacyjnej, przybliżenie problematyki technicznej i jej twórców społeczeństwu — to były nasze wyjściowe założenia przed 20 laty. Dziś można mówić o ogromnym doświadczeniu w tej dziedzinie, ale wciąż jeszcze jest to dziedzinie pole działania zarówno dla stowarzyszeń naukowo-technicznych jak i środków masowego przekazu.

Swoistym planem 20-lecia naszego konkursu jest wypracowanie doświadczeniem i utrwalenie w zasadniczych elementach metoda i technika pracy jury, przeniesienie pośrednio na postępowanie wojewódzkich komisji nagród NOT. Polega ona na tym, by unikać branżowych patriotyzmów w postawie członków „sądzących” zespołów, kiedy trzeba dokonać trudnego wyboru spośród osiągnięć bardzo szerokiego wachlarza specjalności technicznych, dyskutować, powoływać ekspertów aż do uzyskania jednomyślności. Uciekać się natomiast do tajnego głosowania tylko w najkonieczniejszych przypadkach dyktowanych przez nagrody, lub nagrody

nach warunkach ograniczyć się do wyboru Mistrza spośród członków laureatów konkursu NOT. Po ogólnym przeglądzie tytułów nagród przyznanych przez czterech wymienionych ministrów za prace o wybitnym znaczeniu technicznym i gospodarczym nasze jury doszło do wniosku, że jednak najlepiej w profilu osiągnięć w przeszłości przez nas wyróżnianych tytułami mistrzowskimi leży jedna z prac, której Komisja Nagród NOT Oddziału Stołecznego przyznała nagrodę I stopnia. Tak więc jury postanowiło przyznać tytuł „Mistrza Techniki” — Warszawa — za rok 1978 10-osobowemu zespołowi z Zakładów „UNITRA-UNIMAR” z inż. Andrzejem Sławowskim na czele za modułowy system testujący MST-1.

Urządzenia testujące są w technice elektronicznej (zarówno w produkcji jak i w eksploatacji) tym, czym sprawdził w produkcji mechanicyzm. Złożoność struktury urządzeń elektronicznych w sposób naturalny podsuwa wielofunkcyjność aparatów sprawdzających. Największy postęp w tej dziedzinie wykazuje amerykański koncern Hewlett-Packard, produkujący systemy testujące o liczbie modułów rzędu 80.

Nasi laureaci dają nam do rąk system testujący o liczbie modułów rzędu 40 dzięki czemu „UNITRA-UNIMAR” znalazła się w tej chwili na drugiej pozycji w świecie w tej dziedzinie. Według posiadanych informacji nie ma w tej chwili zespołów testujących koordynujących prace modułów w liczbie dwucyfrowej, choć w zakresie testerów do socjalistycznej przynależności wiele jest interesujących rozwiązań, również u nas w Polsce (radary).

Naczołowy system testujący przydatny jest zarówno jako narzędzie bieżącej produkcji, eliminujący braki, wykrywalne inaczej dopiero w końcowych produktach, jak i ułatwia usuwanie usterek w eksploatacji. Poza tym jest to ważny czynnik narzucający konieczność normalizacji i typizacji rozwiązań. Jeżeli weźmiemy w rachubę tylko produkcję i rozmontowanie telewizorów, społeczeństwo nie chciałoby powtórzyć u nas w Polsce dotychczasowego osiągnięcia, nabiera szczególnego znaczenia. Sądząc, że raport na temat osiągnięć mistrzowskiego tradycyjnie publikowany na łamach „Życia”, przyniesie więcej interesujących szczegółów.

Przy okazji należy podkreślić znaczenie innych wyróżnień w konkursie NOT, a wśród laureatów wystąpienie wierszy konkursowi przedstawicieli Instytutu Elektrotechniki, który w tym roku jest reprezentowany przez 10-osobowy zespół zdobywców nagród NOT I stopnia za nowoczesne przetwornice spawalnicze.

W zakończeniu pragnę przekazać podziękowanie zarządowi zespołowi jury za zaangażowanie wkład pracy jak i Komisji Nagród NOT pod niezmordowanym przewodnictwem prof. dr. inż. Władysława Łatka. Osobne podziękowanie należy się weteranowi w składzie jury konkursu „Mistrz Techniki” — Warszawa, a obecnie przewodniczącemu Głównej Komisji Nagród NOT prof. Tadeuszowi Puffowi. Na koniec, w imieniu ogółu techników warszawskich zainteresowanych naszym konkursem, wypada przekazać wyraz uznania i wdzięczności dla redakcji „Życia Warszawy” i koleżanki, tak jak i tych, którzy przedstawiali, którzy w ciągu 20 lat z wielką ofiarnością sterowali konkursem stanowiącym wspólny trwały dorobek redakcji „Życia Warszawy” i Oddziału Stołecznego NOT.

Rozmawiał: HENRYK CHADZYŃSKI

Lista odznaczonych na spotkaniu w KC PZPR

ORDER SZTANDARU PRACY I KLASY:

Stanisław Dusz — górnik przodowy w kopalni „Moszczenica” i Ignacy Machowski — aktor Teatru Ateneum w Warszawie.

ORDER SZTANDARU PRACY II KLASY:

Tadeusz Franczak — gł. automatyzm w Kombinacie Hutnictwa im. Lenina w Nowej Hucie; Alfred Skubis — ustawiacz maszyn w Zakładach Metalurgicznych „Pomel” w Poznaniu; Wacław Walendzik — st. mistrz w Zakładach Mechanicznych „PZL-Wola” im. M. Nowotki w Warszawie; Ryszard Wojna — dziennikarz, komentator redakcji „Trybuna Ludu”.

KRZYŻ KOMANDORSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI:

Barbara Drózd-Kolodziejek — dziennikarka, kierownik działu w redakcji „Życie Warszawy”; Jerzy Jesionowski — członek Oddziału Warszawskiego ZLP; Antoni Kotelko — rektor AM w Łodzi; Władysław Lora — kierownik brygady polowej w kombinacie PGR w Drawsku; Zygmunt Smulewicz — mechanik w przedsiębiorstwie PKS, Oddział Towarowo-Spedycyjny we Wrocławiu; Edward Sumarek — kierownik Wydziału Mechanicznego w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni; Henryk Urbanowicz — st. rzemieślnik — specjalista w Wagonowni PKP Bydgoszcz-Maksymilianowo; Czesław Wiśniewski — st. brigadziśka w Zarządzie Portu Szczecin.

KRZYŻ OFICERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI:

Eugeniusz Adamczyk — kowal młota w Kombinacie Metalurgicznym Huty Katowice, Zakład Huty w Dąbrowie Górniczej; Lidia Brusikiewicz-Korsakówna — aktorka Teatru Syrena w Warszawie; Romuald Chwast — oficer w Przedsiębiorstwie Polowów Dalekomskich i Usług Rybackich „Gryf” w Szczecinie; Walenty Dyonizak — st. majster w Kombinacie Budownictwa Miejskiego Warszawa-Sródmieście; Zofia Ładyńska — drukarz tkanin w Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Żyrardów”; Mieczysław Majewski — artysta-grafik, członek ZPAP, Okręg Warszawski; Franciszek Murzyn — sztygar zmienny w kopalni „Nowa Ruda”; Michał Ostrowska — dyr. naczelny Zjednoczenia Technicznej Obsługi Rolnictwa w Białymstoku; Sylwester Siwek — ppłk, z-ca komendanta miejskiego MO w Zabrze; Kazimierz Garbacz — płk, dowódca jednostki.

Augustyn Barcik — mistrz remontów elektrycznych w Hucie Malapanew w Ożkowie; Adela Beca — płożna oddziałowa w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Rzeszowie; Stanisław Brodzicki — brigadziśka polowej w PGR w Troczynie, woj. Szczecin; Stanisław Chwaliński — prezes Zarządu RSP w Oławie; Bolesław Cichoń — tokarz w Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim; Władysław Gayz — malarz w ZNTK w Mińsku Mazowieckim; Maria Faltus — nauczycielka Zespołu Szkół Oświatowych w Katowicach; Zofia Frontczak — tkażka w Zjednoczonych Tłakalniach Jedwabiu „Brokat” w Łodzi;

Mieczysław Gabich — I mechanik w Przedsiębiorstwie Polowów i Usług Rybackich „Korab” w Uście; Andrzej Gilak — tokarz w WSK „PZL” w Kaliszu; Wacław Gosztyła — kie-

rownik działu w Fabryce Pras Automatycznych „Ponar-Prasomat” w Przemyslu; Karol Hilski — modelarz w drewnie w Hucie Szkła Gospodarczego „Hortensja” w Piotrkowie Tryb.; Aleksandra Imalska — solistka — śpiewaczka Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu; Stanisław Jakubowski — kowal w Zakładzie Górniczym „Gaz” w Krośnie; Krystyna Jandy-Jendroń — prof. nauk przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego; Marian Jaworski — kierownik-operator w Głogowskim Przedsiębiorstwie Budowlanym; Franciszek Kamiński — przewodniczący Rady Zakładowej w Przedsiębiorstwie Przemysłu Ziemiakowego. Zakład we Wronkach;

Zofia Karubek — przewodnicząca Rady Zakładowej w Łódzkiej Wytwórni Papierosów; Bolesław Konieczny — mistrz w Stoczni Remontowej „Naut” w Gdyni; Miron Kossek — naczelny dyrektor Zakładów Chemicznych „Wizow” w Bolesławcu; Zofia Kupiec — operator maszyn w Zakładach Lamp Ościskopowowych w Pleszewie; Stanisław Kwoka — tokarz w Wytwórni Urządzeń Chłodniczych w Deblu; Jan Marczak — konduktor tramwajowy w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej w Gorzowie Wielkop.; Stanisław Meus — st. adiunkt na stacji PKP Kraków-Płaszów; Zygmunt Pawlik — st. inspektor techniczny d/s bhp w kopalni „Konin” w Kłeczewie; Zbigniew Perlicki — dyrektor LO im. Kazimierza Wielkiego w Żduńskiej Woli;

Kazimierz Radziejewski — kontroler jakości w Zakładach Maszyn Rolniczych we Włocławku; Zdzisław Remlein — nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 13 w Poznaniu; Henryk Saporek — szwaczka maszynowa w Zakładach Przemysłu Dzielarskiego „Morena” w Bartoszewicach, woj. Olsztyn; Irena Silkowska — pra-

Halina Skibniewska laureatka Nagrody Leninowskiej

W ostatnich dniach
mier Barre zapowiedział,
wydać polceenie mini-
wi kultury by znalazł
powiednie środki na zabe-
czenie rezydencji po gene-
Admiral Philippe de Gaulle
wolał więc zapowiedzianą
tację.

Wołanie naszych czasów – pokój

GRZEGORZ JASUŃSKI

GRZEGORZ JASUŃSKI

RAZEM W PIERWSZOMAJOWYM POCHODZIE

W odświeżającym nastroju

"Hasło zawsze modne" — głosi hasło wywieszone na Zakładach Przemysłu Lniarskiego w Żyrardowie. Hasło to jest aktualne od 150 lat, tyle bowiem licza już swoje zakłady.



Karolina Znyk

KAROLINA ZNYK pracuje w tkalni od 1951 roku. Zaczynała pracę w zakładach w wieku 15 lat. Nie miała wtedy żadnego zawodu, zakład umożliwił jej zdobyć go. Teraz pani Karolina sama jest nauczycielką dla młodych, przychodzących do zakładu, przed wojną także w Zakładach Lniarskich. Wtedy czasy były inne, trudniejsze. Matka wiele jej na ten temat opowiadała, szczególnie dobrze pamięta relację matki ze strajku w 1928 roku. Pochody 1-majowe były w tamtych latach organizowane po kryjomu, a pójście na pochod było bohaterstwem. Dziś pochody są uroczyste, z kwiatami i muzyką, a każdy ubrany w co ma najlepszego.

Karolina Znyk urodziła się i mieszka w Żyrardowie. Pochodzi z rodziny robotniczo-chłopskiej. Jej matka pracowała przed wojną także w Zakładach Lniarskich. Wtedy czasy były inne, trudniejsze. Matka wiele jej na ten temat opowiadała, szczególnie dobrze pamięta relację matki ze strajku w 1928 roku. Pochody 1-majowe były w tamtych latach organizowane po kryjomu, a pójście na pochod było bohaterstwem. Dziś pochody są uroczyste, z kwiatami i muzyką, a każdy ubrany w co ma najlepszego.

Do tradycji 1 Maja Karolina Znyk jest bardzo przywiązana, może z powodu tych opowieści matki. W każdym razie do tej pory była na wszystkich pochodach. Chodził zawsze z mężem. Ona idzie w głównej kolumnie, a mąż z boku, żeby mógł fotografować. To taka miła pamiątka. Kilka lat temu uczestniczyła w pochodzie w Warszawie,

razem z warszawiakami przeszła Marszałkowską.

U siebie w Żyrardowie mogłaby chodzić w pierwszych szeregach, wśród przodowników pracy, ale woli iść z koleżankami. Można wtedy porozmawiać, pożartować. Odświeżający nastrój udziela się przecież wszystkim. Na pochodzie 1-majowym Karolina Znyk spotka także swoją siostrę, która pracuje w tych samych zakładach.

KAZIMIERA SKONIECZNA pracuje w przędzalni, która po tkalni jest najważniejszym oddziałem w zakładzie. Przędzka została przed 30 laty, w 14 roku życia. Pamięta jeszcze doskonale stare przedwojenne maszyny, na których do niedawna trzeba było pracować. Teraz w ich miejsce wstawiono nowe, które pozwalają na snuć przędzy znacznie ciężej. Są także bardziej wydajne.

Przędzka Kazimiera Skonieczna aktywnie także pracuje społecznie. Najpierw należała do ZMP, potem w 1953 roku zapisała się do partii. Jako jedna z pierwszych zainicjowała w zakładzie młodzieżowe socjalistyczne



Kazimiera Skonieczna

współzawodnictwo pracy. Za wzorowe wykonywanie zadań i pracę społeczną otrzymała cztery odznaki przodownika pracy i liczne wyróżnienia.

Kazimiera Skonieczna od 30 lat nie opuściła żadnego pochodu 1-majowego. Lubi w nich uczestniczyć, bo jest wtedy uroczyste i wesoło. Ludzi można poznać od innej strony niż w pracy, od towarzyskiej. Poza tym uważa, że udział w pochodzie jest po prostu jej obowiązkiem. Przecież tylko raz w roku cała załoga wychodzi na ulicę, prezentuje się władzom i miastu, więc jej nie może zabraknąć.

KRYSTYNA LUBELSKA

Młodzi w służbie zdrowia



Hanna Wiśniewska

Fot. Ryszard Przedworski

W 1-majowym pochodzie uczestniczyć będą pracownicy wszystkich stołecznych szpitali, przychodni, laboratoriów medycznych — przeszło 30 tys. rzesza lekarzy, pielęgniarek, лаборantów. Wielu z nich to ludzie młodzi, absolwenci szkół medycznych, którzy w szpitalu czy przychodni stawiają pierwsze kroki w wybranym zawodzie.

21-letnia HANKA WISNIEWSKA w ubiegłym roku ukończyła Liceum Pielęgniarskie I od 8 miesięcy pracuje w Szpitalu Praskim na oddziale szpitalnej nerki.

— Już w szkole — opowiada młoda pielęgniarka — zdecydowałam, że będę starała się pracować w szpitalu, właśnie na tym oddziale. Praca przy dializowaniu chorych jest trudna. Wymaga od pielęgniarki nie tylko umiejętności obsługi skomplikowanej aparatury, ale także sumienności i wielkiej dokładności. W czasie dyżuru muszę działać samodzielnie, podejmować decyzje natychmiast. Oczywiście w pierwszych miesiącach pracy jest to niełatwe. Pracujemy jednak w zespole, pomagamy sobie wzajemnie i uczymy od starszych, doświadczonych koleżanek, a przede wszystkim od najlepszego z szefów, kierującego oddziałem dr. Janusza Puka.

Hanna Wiśniewska w tym roku po raz pierwszy pójdzie w pochodzie 1-majowym jako pielęgniarka. — Oczywiście nie jest to mój pierwszy pochod. Brałam już wielokrotnie udział w pierwszomajowych manifestacjach i jako młoda dziewczynka, wspólnie z rodzicami i jako uczennica liceum, razem z całą szkołą. Tym razem pójde z pracownikami Szpitala Praskiego.

Również po raz pierwszy reprezentować będzie warszawskie pielęgniarki w pierwszomajowym pochodzie BOŻENA OSUCH. Bożena pracuje w Szpitalu Praskim na oddziale intensywnej opieki medycznej. — Jest to moja pierwsza praca. Wiele już się nauczyłam, przede wszystkim zaś umiejętności kierowania nowoczesnym sprzętem elektromedycznym, bez którego nie można dzisiaj myśleć o intensywnej opiece. Na moim oddziale leżą ciężko chorzy ludzie. Praca przy takich pacjentach jest bardzo odpowiedzialna. Pielęgniarka nie może sobie pozwolić nawet na moment nieuwagi. To stałe napięcie jest dość męczące. Jednak uratowanie życia takiemu choremu daje bardzo dużo satysfakcji zarówno lekarzom jak i nam, pielęgniarkom. Dlatego właśnie nie zamieniałabym pracy na moim oddziale na żadną inną.

EWA DUX



Bożena Osuch

Fot. Ryszard Przedworski

KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Intensywne prace w „Polkolorze”

- * Nowe zasady organizacyjne
- * Budowlani opuszczają hale

Informacja własna

(P) W pierwszych dniach kwietnia zapadły ważne decyzje dla programu produkcji odbiorników telewizji kolorowej. Podstawą stało się połączenie Zakładu Kineskopów Kolorowych z działającym od lat Zakładem Lamp Oscyloskopowych (siedzibą ZKK) i stworzenie Zakładu Kineskopów „Unitra-Polkolor”.

Te dwa zakłady stworzą niedługo ogromny kombinat produkcji kineskopów. Dalej, w skład „Unitry-Polkoloru” wchodzi Warszawa Zakłady Telewizyjne (przypomnijmy, że obok WZT powstaje montownia nowych telewizorów kolorowych), Zakład Sprzętu Profesjonalnego i Zakład Produkcji Obudów (mówiąc prościej — skrzynki do odbiorników).

Do współpracy włączono także Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Techniki Telewizyjnej. Miejemy nadzieję, że nowy sztyt oznaczać będzie jednocześnie przyśpieszenie rozwoju branży, skupiającej w swoim ręku niemal wszystkie zakłady, których produkcja da w efekcie gotowe telewizory.

Tymczasem w Piasecznie coraz częściej budowlanych zastępują montażysty i załoga, która będzie wytwarzać kineskopy kolorowe. Zakończono już prace betoniarne w wydzielonej montażni lamp, trwa tam teraz instalowanie maszyn i ciągów technologicznych, a także montowanie transporterów podwieszanych. Inżynier Andrzej Buśkiewicz od kilku miesięcy nadzoruje prace przy kompletacji tzw. aparatów pompowych. — Wszystkie mechanizmy zmontował nam „Mostostal”, pozostało rozprzestrzenienie przewodów elektrycznych, założenie 140 wózków na których będą „Jeżdżić” kineskopy i regulacja całego urządzenia — mówi inż. Buśkiewicz. Drugi, bliźniaczy aparat, także jest prawie kompletny. Przy montażu pracuje już dwanaście osób, które będą obsługiwać te



(P) W „Polkolorze” nastąpił niezwykle ważny moment dla zakładu, w hucie szkła rozpalono gaz pod wysoką temperaturą. Jest to najważniejszy moment rozruchu mechaniczno-technologicznego. Za około 3 tygodnie temperatura w piecu osiągnie 1600 stopni co umożliwi topienie szkła.

W uroczystości, która odbyła się 30 kwietnia, wzięli udział: kierownik Wydziału Prasy, Radia i TV, KC PZPR Kazimierz Rokoszewski, sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR Witold Dryll oraz przedstawiciele resortów. (F) Fot. Zbigniew Furman

Rozstrzygnięcie V konkursu im. prof. Oskara Langego

(P) Zakończył prace sąd V konkursu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego o nagrody naukowe im. prof. Oskara Langego. Obejmował on wybitne prace książkowe z dziedziny nauk ekonomicznych (wydane w latach 1975—77) oraz opracowania stanowiące nowe, oryginalne i twórcze koncepcje rozwiązań organizacyjno-ekonomicznych lub ekonomiczno-technicznych.

Nagrodę I stopnia postanowiono przyznać książce „Polityka społeczno-ekonomiczna — zarys teorii” Kazimierza Secomskiego. Przyznano 3 równorzędne nagrody II stopnia: książkom pt. „Planowanie gospodarki narodowej” (autorzy Władysław Baka, Stanisław Góra, Zygmunt Knyziak i Krzysztof Porwit) i „Determinanty postępu” Józefa Palejskiego oraz opracowaniu pt. „Regionalne ośrodki badań rynku i konsumpcji” Józefa Kramera i Leszka Zabińskiego. Przyznano również 6 nagród III stopnia i 12 wyróżnień.

Na tegoroczny konkurs wpłynęło łącznie 93 prace. (PAP)

Pogoda zmienna

(P) Polska nadal pozostaje pod wpływem zatorów niżowych. W poniedziałek niemal w całym kraju zachmurzenie było duże, z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Synopticy przewidują, że w pierwszy dzień majowy zachmurzenie będzie zmienne. Okresami przelotne opady deszczu. Temperatura od 6 st. na północnym zachodzie do 8 st. w centrum i 11 st. na południu. Wiatry dość silne i porywiste w porach dochodzące do 16 m/s, a na północy kraju do 22 m/s. (L)

Prognoza pogody

(P) Jak podaje IMGW, dziś w Warszawie będzie zachmurzenie zmienne. Okresami przelotny deszcz. Temperatura maksymalna w dzień 8 st. Wiatry uosć silne, porywiste. (PAP)

KALENDARIUM

- Wtorek jest 121 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 244 dni, w tym 205 dni roboczych.
- Słońce wschodzi o godz. 5.07, a zachodzi o godz. 20.01.
- Święto Pracy.
- Środa jest 122 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 243 dni, w tym 204 dni robocze.
- Słońce wschodzi o godz. 5.05, a zachodzi o godz. 20.02.
- Imieniny obchodzą: Anatol i Zygmunt. (J.L.)

III turbozespół „Porabka-Zar” zsynchronizowano z krajowym systemem energetycznym

(P) Budowa elektrowni szczytowo-pompowej „Porabka-Zar” w Międzybrodziu Żywieckim, w woj. bielskim, znajduje się na finiszu. 30 kwietnia zsynchronizowany został III turbozespół o mocy 125 megawatów z krajowym systemem energetycznym.

W tym samym dniu przekazano do rozruchu czwarty, a zarazem ostatni już turbozespół o mocy 125 MW. Jego włączenie do krajowego systemu energetycznego nastąpi pod koniec czerwca br. Łączna moc elektrowni szczytowo-pompowej „Porabka-Zar” wyniesie 500 megawatów. (PAP)

W reporterskim skrócie

POJ KOLA furgonetki „Nysa” na pl. Dzierżyńskiego wpadła 31-letnia Maria i 4-letnia Agata Salska, zam. ul. Broniewskiego 101. Poszkodowanym pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

CIEŻAROWKA „Star” na ul. Zamienieckiej potrąciła 70-letnią Jadwigę Odolańską. Ranna przewieziona do szpitala przy ul. Grenadierów. (GAD)

Sport • Sport • Sport

Przed meczem Polska — Holandia

Przeciwnik jest znakomity

(P) Denerwować się nie ma już czasu. Tylko w przedmeczowych rozmowach żywa reakcja wywołuje wspomnienie zwycięstwa 4:1 sprzed czterech lat. W środę (2.V.) — znów na Stadionie Śląskim i także w eliminacjach mistrzostw Europy — reprezentacja Polski gra z Holandią.

11 września 1975 r. nie byliśmy faworytami. Rozmowy z kibicami sugerują, że również w śródomowym meczu nie wystąpimy w tej roli. Trudno się dziwić sympatykom polskiego futbolu. Brak wiary w siłę i bramkostrzelność naszej reprezentacji spowodowało spotkanie z NRD (1:2 w Lipsku).

W Lipsku mieliśmy wiele zastrzeżeń do gry naszych reprezentantów, a szczególnie do ich kondycji i skuteczności w sytuacjach podbramkowych. Szkoleniowcy twierdzą, że cuda może dziać się nastawienie psychiczne i wola walki. Miejmy nadzieję, bo trudno spodziewać się, aby w tak krótkim czasie (8 dni grupowania) piłkarze znacznie poprawili formę.

Przeciwnik jest znakomity. Holendrzy oparli się do perfekcji wymiennosci funkcji. Każdy z nich potrafi, jeśli jest to konieczne, spełniać rolę rozgrywającego, obrońcy bądź napastnika. Są świetnie wyszkoleni technicznie i umieją przystosować taktykę do warunków spotkania. Od kilku lat uznawani są za najlepszy zespół w świecie, choć ani razu jeszcze nie zdobyli mistrzowskiego tytułu.

Każdą jednak drużynę można pokonać. Trzeba tylko bardzo chcieć i znaleźć na nią odpowiedni sposób. Raz naszym reprezentantom już się to udało. Zapis magnetydowy z tego meczu oglądali kilkakrotnie. Grają przed własną, 90-tysięczną publicznością Stadionu Śląskiego, której Holendrzy trochę się obawiają. Polacy nie będą zresztą mieli nic do stracenia, a z takim nastawieniem dokonywali nieraz dużych rzeczy.

Składy obu drużyn poznamy dopiero przed meczem. Ale można chyba bez większych pomyłek zastawić je następująco:

W naszej bramce wystąpi chyba Kula, który ma o wiele większe doświadczenie niż Burzyński. Nigdy trudniej wypowiadać obronę. Pewne miejsce mają Zmuda i Szymanowski. Tylko, że gwardzista może grać zarówno na środku, jak również na obu bocznych pozycjach. Prawdopodobnie jest zestawienie: Dziuba, Szymanowski, Zmuda, Rudy. W pomocy chyba będzie zmian, choć od tej linii będzie

bardzo dużo zależało: Boniek, Cmkiewicz, Nawalka. Na debiut Lipki jest to zbyt trudny mecz. W ataku chętnie widzielibyśmy Latę i Terleckiego. Brak nam środkowego napastnika, ale trener Kulesza będzie się musiał zdecydować na któregoś z trójki: Ogaza, Mazur, Korynt. Nie przewidujemy bowiem, abyśmy grali czwórka pomocników.

Holendrzy wystąpią zapewne w zestawieniu: Schrijvers w bramce, obrońcy — Brandts, Krol, Jansen (lub Metgod), Poortvliet, pomocnicy — W. van der Kerkhof, Neeskens i Metgod (lub Jansen) oraz napastnicy R. van der Kerkhof, Geels (lub Kist) i Rensenbrink.

Trudna próba reprezentacji RFN

We wtorek i środę (1 i 2.V.) rozegranych też zostanie sześć innych spotkań eliminacyjnych mistrzostw Europy. Do ciekawej konfrontacji dojdzie w grupie VII Lider — Walia zmierzy się we Wrexham z faworytem do awansu, drużyną RFN. Po stracie punktów w bezbramkowych spotkaniach z Maltą i Turcją, sytuacja zespołu trenowanego przez Juppą Derwalla nie jest

najlepsza. Chcąc zachować jeszcze szanse na pierwsze miejsce, nie mogą tego meczu przegrać.

Piłkarze Węgier szkodzą się do rewanżu za przegraną dla nich porażkę 1:4 z Grecją w pierwszym spotkaniu. Z zespołu, który przegrał w Salonikach, pozostało tylko trzech piłkarzy. Ale nawet zwycięstwo niczego Węgom nie gwarantuje. Stracili bowiem już cztery punkty.

Znakomicie natomiast grają Czechosłowacy. Wygrali ze Szwecją w Sztokholmie i Francją w Pradze. Teraz spotkają się z Luksemburgiem (1 maja) i zapewne poprawią bilans punktowy i bramkowy.

W I grupie eliminacyjnej rozegrane zostaną dwa mecze. Prowadzą w niej Anglij, ale zarówno Irlandia (zmierzy się z Danią), jak również Irlandia Północna (gra z Bułgarią), mają jeszcze szanse na awans. Pod warunkiem jednak, że zwyciężą w śródomowych spotkaniach.

Bardzo ważny dla Austriaków będzie rewanżowy mecz z Belgią (2.V.). W grupie II oni prowadzą przed Portugalią, ale tylko dzięki lepszymu bilansowi bramkowemu. Poza tym Portugalia rozegrała o jeden mecz mniej. Przed miesiącem w Brukseli Austriacy zremisowali z Belgią 1:1, więc u siebie będą faworytami. Z pomocą kolegom przybywa Hans Krankl, który wykazywał ostatnio bardzo dobrą formę. (L.S.)

Sylwetki reprezentantów Polski na mistrzostwa Europy w boksie

(P) Od soboty (5 maja) do niedzieli (12 maja) na ringu w Kolonii odbywać się będą mistrzostwa Europy w boksie. W ub. piątek ogłoszony został skład naszej reprezentacji. Przedstawiamy dziś metryczki wybranych trenera Czesława Ptaka.

Waga papierowa — Henryk Pieleśiak (Gwardia Łódź). Ma 24 lata. Mistrz Polski w wadze papierowej w latach 1977, 78, 79. Stoczył 100 walk, zwycięskich 82, 1 remis, 17 przegranych. Debiutuje w mistrzostwach Europy.

W. musza — Henryk Średnicki (GKS Jastrzębie). 24 lata. Najbardziej utytułowany zawodnik w obecnym składzie. Brazyjowy medalista montrealskiej olimpiady. Mistrz Europy z Halle — 1977, mistrz świata z Belgradu — 78, aktualny mistrz Polski. Stoczył 236 walk, wygrał 216, 3 zremisował, 17 przegrał.

W. kogucia — Władysław Pilecki (Gwardia Łódź). 24 lata. Aktualny wicemistrz Polski. Zwyciężył w ubiegłorocznym Memoriale Feliksa Stamma. Stoczył 133 walki, 113 wygrał, 7 zremisował, 33 przegrał. Debiutuje w mistrzostwach Europy.

W. piórkowa — Kazimierz Przybylski (Legia Warszawa). 25 lat. Mistrz Polski w latach 1976 i 1978. Stoczył 154 walki, wygrał 126, zremisował 9, przegrał 19. Debiutuje w mistrzostwach Europy.

W. leksa — Adam Piwowarski (Carbo Gliwice). 23 lata. Aktualny mistrz Polski. Stoczył 119 walk, 96 wygrał, 10 zremisował, 13 przegrał. Debiutuje w mistrzostwach Europy.

W. lekkopółśrednia — Kazimierz Szerba (Legia Warszawa). 25 lat. Brazyjowy medalista montrealskiej olimpiady, mistrz Polski w latach 1976 i 1979. Stoczył 184 walki, wygrał 150, 6 zremisował, 28 przegrał. Uczestniczył w mistrzostwach Europy w Katowicach.

W. półśrednia — Aleksander Brydak (Ślask Rzeszów). 22 lata.

Aktualny wicemistrz Polski. Stoczył 140 walk, wygrał 105, 5 zremisował, 30 przegrał. Debiutuje w mistrzostwach Europy.

W. lekkośrednia — Jerzy Rybicki (Gwardia Warszawa). 26 lat. Złoty medalista na olimpiadzie w Montrealu, brązowy medalista mistrzostw Europy w Halle. Pięciokrotny mistrz Polski w latach 1974, 75, 77, 78, 79. Stoczył 209 walk, 190 wygrał, 1 zremisował, 18 przegrał.

W. średnia — Wiesław Niemkiewicz (Zagłębie Lubin). 28 lat. Mistrz Polski w latach 1976 i 1978. Uczestnik mistrzostw Europy w Halle. Stoczył 147 walk, wygrał 124, 3 remisy, 20 porażek.

W. półciężka — Paweł Skrzecz (Gwardia Warszawa). 22 lata. Aktualny mistrz Polski. Uczestnik mistrzostw świata w Belgradzie. Debiutuje w mistrzostwach Europy. Stoczył 117 walk, 93 wygrał, 1 zremisował.

W. superciężka — Andrzej Biegański (GKS Jastrzębie). 26 lat. Mistrz Europy w Katowicach w 1975 roku. Olimpijczyk z Montrealu. Mistrz Polski w latach 1974, 78, 79. Stoczył 197 walk, wygrał 168, 2 zremisował, 27 przegrał. (Z)

wyśoiigi Konne

Debiuty koni arabskich

(P) W środę (2.V) wystartują po raz pierwszy młode araby. W gonitwach III i VII pobjeżnie 12 debiutujących ogierów i klaczy. Warto więc może wspomnieć — aby zorientować graczy — o stadninach, z których te konie pochodzą.

Największe tradycje i osiągnięcia ma Janów Podlaski. Niewiele, warunki klubowe i żywotowe nie są idealne.

W lepszej pod tym względem sytuacji są położone w rejonie Pińczowa Michałowa i Kurozwęki. Michałowa dysponuje wspaniałym stadem zarodowych klaczy (Fatma, Pardwa, Gilza, Forsa i inne), dobrymi warunkami środowiskowymi i fachowym personelem. Stadnina ta ma już zresztą znakomite rezultaty.

Kurozwęki są „na dorobku”, araby hoduje się tam od kilku dopiero lat. Warunki wychowu młodzieży są tam za świetne. Dobre podłoże i położone na stokach pastwiska pozwalają produkować mocne i wytrzymałe zrebaki. Rocznik 76 z tej stadniny jest wyróżniony, prezentuje się obiecująco. Szczególnie nadzieje budzi potomstwo Melona.

Poza młodymi biegaczą będą w śróde także starsze araby. W gonitwie I liczymy na Derkacza, w Nagrodzie Skowronka na Embargo i Arrę, chociaż i Cal nie jest bez szans.

NASZE TYPY

- Gon. I — Derkacz, Ataman;
- Gon. II — Nesselber, Modern;
- Gon. III — Furkot, Rozbólnik;
- Gon. IV — Impet, Damazek;
- Gon. V — Embargo, Arra;
- Gon. VI — Driving, Skylab;
- Gon. VII — Harpun, Garwolin;
- Gon. VIII — Cyklonet, Spartakus. (WK)

Polonia zaprasza piłkarską młodzież

(P) Sekcja piłki nożnej KKS Polonia zaprasza na własne boisko (Konwiktorska 6) chłopców urodzonych w 1962 r. (po 31.VII) i 1963 r. W dniu 3 maja o godz. 16 przeegaminuje ich piłkarskie umiejętności trener Ryszard Szulc. 10 maja egzamin piłkarski przeprowadzi o godz. 17 trener Ryszard Dement. Zaprasza on chłopców urodzonych w latach 1963 i 1964. (W)

Pakistan najlepszy w hokeju na trawie

(P) Reprezentacja Pakistanu wygrała turniej hokeja na trawie, który odbył się w Perth (Australia). Wzięło w nim udział 10 czołowych zespołów świata. W finałowym meczu Pakistanczyści zwyciężyli gospodarzy 4:2 (2:1). Trzecie miejsce zajęła Holandia, która wygrała po dogrywce z Wielką Brytanią 6:5 (5:5, 2:1), a piąte — Indie po pokonaniu Nowej Zelandii 5:3 (2:2).

Na posiedzeniu Międzynarodowej Federacji Hokeja na Trawie, które odbyło się w Perth, postanowiono przyznać prawo zorganizowania turnieju o Puchar Świata Bombajowi. Zawody te odbędą się w roku 1982. Swoją akces do federacji zgłosiła Chińska Republika Ludowa. (Wac)

Z najlepszymi życzeniami

Są wśród nas. Spotykamy ich niemal codziennie. Przychodzą do pracy na 6 albo na 8. Młodzi i starsi. Ludzie zwyczajni, ale praca, iniekcja, pasja tworzenia wyróżnia ich w tej zwyczajności. Mówi się o nich — dobry pracownik, a w gazetach pisze pod nagłówkiem: Ludzie dobrej roboty. W zakładzie, w środowisku powszechnie otaczani są szacunkiem i poważaniem.

Dziś, w majowe święto, odwiedzamy ich z najlepszymi życzeniami.

Spółemowska gastronomia

Ostatnie trzy lata charakteryzują się zmianami, jakich nie znała dotychczas radomska gastronomia. Mowa tu przede wszystkim o licznych modernizacjach lokali, które w znacznym stopniu poprawiły ich funkcjonalność i estetykę. Przypomnijmy kilka najważniejszych przedsięwzięć: przekształcenie baru „Frykas” w restaurację, urządzenie w miejscu rest. „Kongresowa” przyjemnego lokalu



Katarzyna Wyka — zastępca dyrektora WSS d.s. gastronomii

Te trzy lata pozytywnych zmian należy wiązać z konsekwentną realizacją przebudowy spółemowskiej gastronomii i osobą, która na kie-

kontaktach z pacjentem. Tym który wymaga rzeczywiście lekarskiej pomocy i tym nieuczciwym, symulantem, który liczy na wyludzenie zwolnienia.

Trudna praca wymagająca ogromnego spokoju, taktu, a jednocześnie talentu, fachowości i umiejętności błyskawicznej oceny sytuacji przy podejmowanych decyzjach.

Dr. Marian Synoś jest jednym z wielu radomskich lekarzy. — Moja zasada — stwierdza — to leczenie pacjenta nie tylko jako jednostki chorej, ale głębokie wnikanie w jego osobiste sfery życia, które jakże często stanowią źródło wszelkich niedomagań.

Każdy dzień zaczyna się tak samo. Szpital, raport o godz. 8, wizyty, konsultacje, badania, zabiegi diagnostyczne, potem praca w Przychodni nr. 1. To jeszcze nie wszystko. Musi się znaleźć jeszcze czas na pracę społeczną. Marian Synoś sprawuje bowiem odpowiedzialną funkcję I sekretarza Komitetu Środowiskowego PZPR radomskiej służby zdrowia. Organizacji skupiającej ponad 400 członków w 11 POP.

Pracy nie brakuje. Trzeba łagodzić napięcia wynikające z łączenia funkcji administracyjnych z zawodowymi, usprawniać organizację w wielu placówkach służby zdrowia, eliminować konflikty, słowem podnosić z każdym dniem jakość pracy.

— Są już efekty dające wiele satysfakcji — mówi M. Synoś. Na początku istnienia województwa pod względem większości wskaźników zajmowaliśmy ostatnie, 49 miejsce w kraju. Dziś możemy stwierdzić z dumą, że pod względem realizacji jesteśmy w górnej połowie. (am)

Ludzie chcą konkretów...

Poznaliśmy się w 1947 roku w Beskidach. Jako student V



W czasie porannego obchodu (od lewej: dr Marian Synoś, dr Danuta Anańko — ordynator oddziału z pozostałym personelem)

roku Wydziału Leśnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego Józef Urban odbywał praktykę w jednym z tartaków. Nazywali go robotnicy, młodzieńca o jasnych włosach i niebieskich oczach: pan inżynier...

Minęły lata i przypadek sprawił, że w samym środku Puszczy Kozienickiej spotkałem Józka, gdy „Jawą” przemącał po leśnych drogach. Garbata. Tu utknął na najlepsze lata swego życia z uroczą żoną i dwoma synami.

W destylarni żywy — jak się tu powszechnie mówi — mgr. inż. Józefowi Urbanowi stuknęło 28 lat pracy. Gdy zjawił się tutaj w 1948 roku z nakazem pracy młody inżynier zastał stan opłakany — spalony tartak, zniszczoną przetwórną żywicę. Ale młody leśnik, kierownik działu ekonomicznego nie poddawał się trudnościom.

— Był wówczas czas ogromnego entuzjazmu, patosu, niecierpliwości. Chcieliśmy tworzyć...

Na zgłiszczach zbudowano nowy zakład, obiekty towarzyszące, magazyny, boznicne koleje. W ciągu pierwszych 15 lat podwojono produkcję w stosunku do okresu przedwojennego. Inżynier awansował na z-cę dyrektora a później został dyrektorem zakładu.

Siedem ostatnich lat przypada na kadencję dyrektorską. W tym czasie zakład w Garbatce osiąga najwyższe efekty. Pozykuje się najlepszą kalamfonię, wzrasta eksport. Poprawiły się znacznie warunki socjalne załogi. Zbudowano dwa bloki 6- i 15-pokojowe, urządzono kino. Zakład dominuje nad całą okolicą. O tutejszej załodze mówi się, że są to ludzie dobrej roboty. Ma to również odniesienie do szefa — zapaśliwego, pełnego inicjatywy, a jednocześnie wymagającego.

— Ludzie to lubią, chcą konkretów, nie pięknych słówek, a sensownego kierowania.

Jako przewodniczący Komisji Rozwoju Gospodarczego i Zaopatrzenia, radny inż. Urban wielką wagę przykłada do rozwoju Garbatki jednej z najpiękniejszych gmin w naszym województwie. I marzy mu się kurort, ośrodek wypoczynku do którego przyjeżdżałyby mamy ze swymi pociechami po zdrowie, radość obcowania z przyrodą, z pięknymi sosnowymi lasami.

Inżynier Urban jest działaczem FJN, członkiem wojewódzkiego i gminnego komitetu.

— Na tę pracę zawsze muszę znaleźć czas. Gdy tylko z ludźmi i przez ludzi można najwięcej zdziałać dla zakładu, środowiska, naszej pięknej Garbatki. (bd)

Zdjęcia: Bronisław Duda

Z okazji 40-lecia

Wysokie odznaczenia dla pracowników „Radoskór”

Jak już informowaliśmy, w ostatni piątek 27 bm. odbyła się uroczysta sesja KSR w „Radoskórze”, w czasie której załoga otrzymała szatandar przechodni za wyniki osiągnięte we współzawodnictwie pracy w ub. roku. Z okazji 40-lecia istnienia przedsiębiorstwa grupa zasłużonych pracowników otrzymała wysokie odznaczenia państwowe, odznaki regionalne, związkowe i resortowe.

Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski udekorowanych zostało 12 osób: Roman Chrobak — dyrektor zakładu garbarskiego, Tadeusz Daszyński — kierownik działu, Ryszard Frymus — robotnik z zakładu nr 1, Wiesław Pakosz — garbarz, Zbigniew Domański — kierownik magazynu, Zdzisław Drab — kierownik zakładu nr 1, Andrzej Foremniak — dyrektor przedsiębiorstwa, Zbigniew Galecki — modelarz, Józefa Iskra — emerytka, Leokadia Koronet — brigadziśka ze szwalni, Czesław Prokop — dyrygent orkiestry zakładowej i Zbigniew Rajkowski — kontroler jakości.

Ponadto 20 osób otrzymało Złote a 27 Srebrne Krzyże Zasługi. Dziesięciu pracowników udekorowano odznakami „Za zasługi dla woj. radomskiego”, a kilkadziesiąt innych odznakami związkowymi i resortowymi. Wszystkim odznaczonym — gratulujemy. (mz)

W majowym pochodzie



Dziś, w majowe święto jak co roku pójdziemy w pochodzie. Odświętnie przybrana ulica Żeromskiego powita ludzi pracy, którzy na co dzień rzetelnym wypełnianiem swoich obowiązków zawodowych i społecznych pomnażają nasz wspólny majątek narodowy.

W 1-majowym pochodzie pójmą członkowie partii i bezpartyjni. Młodzież i weterani walk o wyzwolenie narodowe

i społeczne. Wszyscy, którym bliskie są sprawy przyszłości Polski, naszego miasta.

Biejący rok jest rokiem szczególnym. Obchodząc będziemy 35-lecie naszej Ludowej Ojczyzny. Ziemia radomska wносиła i wноси nadal swój niemały wkład w dzieło umacniania siły Polski i pomysłowości jej mieszkańców. Manifestując patriotyzm, społeczną dyscyplinę i obywatelską postawę damy ośwódszemu zaangażowaniu w realizację programu przyspieszonego rozwoju województwa. Programu na miarę ambicji i potrzeb mieszkańców ziemi Radomskiej. (am)

Fot. Bronisław Duda

ZE SPORTU

SIATKARZE CZARNYCH W FINALE

Przez pierwsze trzy dni miłośnicy siatkówki w Radomiu mieli okazję oglądać ciekawy turniej o wejście do II ligi w piłce siatkowej. W walce o awans do finału zmierzyli się drużyny: GKS Jastrzębie, Korona Kraków, Wigry Suwałki i gospodarze — Czarni.

W inauguracyjnym pojedynku Czarni wygrali pewnie z Koroną 3:0 (15:10, 15:8, 15:10), potwierdzając dobrą formę także i w następnych spotkaniach. W sobotę radomianie zmierzyli się z najgroźniejszym rywalem — zespołem GKS Jastrzębie. I tym razem publiczność miała okazję oglądać skuteczną akcję siatkarzy Czarnych, którzy wygrali 3:1 (15:12, 13:15, 15:10, 15:4).

Niedzielny mecz był już właściwie formalnością. Czarni gładko pokonali Wigry 3:0 (15:4, 15:9, 15:13).

Trzy zwycięstwa zapewniły Czarnym pierwsze miejsce i awans do finałowego turnieju, który odbędzie się w drugiej połowie maja. Obok Czarnych awans uzyskała także drużyna GKS Jastrzębie. (bw)

KOSZYKARZE BUDOWLANICH „ZA BURTA”

Mimo ambitnej postawy koszykarze budowlanych opuszczają II ligę. Radomianie, grając przez cały sezon praktycznie jedną piątką zawodników, nie wytrzymali na finiszu trudów rozgrywek. Mecz ostatniej szansy, jak okrzestowano powszechnie pojedynek ze stołeczną Polonią w Warszawie, nie przyniósł niesłusznego powodzenia nawet połowicznego sukcesu.

Zespół radomski przegrał obydwa mecze: sobotni 62:87 (29:47) i niedzielny rewanżowy 58:105 (26:50). Zegnamy się zatem z II ligą koszykówki, ale znając umiejętności radomian i ich ambicje, sądzimy że nie na długo. (am)

NISKI LOT ORLA W RADOMIU

Nie zawiedli swoich sympatyków piłkarze III-ligowej Broni. Lider tabeli rozgromił w Radomiu Orla Wierzbica 5:0 (1:0). Bramki dla metalowców uzyskali w 40. 47. (z karnego) i 80 min. Wencel, w 61 min. Fronczak (z karnego) i w 67 min. Czaplinski.

Pierwsza połowa nie zapowiadała tak wysokiego zwycięstwa gospodarzy. Orzeł bronił się skutecznie, stosując szczelne krycie przeciwnika na całym boisku. Po przerwie, lepsze wyszkolenie techniczne gospodarzy wzięło górę i Broni nipożdzieliła panowała już na boisku. Najlepszym zawodnikiem w zespole zwycięzców był zdobywca trzech bramek — Wencel, a skutecznym strzelcem drugiego rzutu karnego w tym meczu... bramkarz zespołu radomskiego — Fronczak. (am)



Mgr inż. Józef Urban

o nazwie „Babinka”, generalne remonty połączone z zmianą wystroju wnętrza rest. „Zagłoba” i „Smakosz”, uruchomienie 14 punktów tzw. małej gastronomii itp.

O radomskich lokalach mówi się coraz częściej, że nie tylko dobrze żywią — co stanowiło ich mocną stroną od lat — ale również z każdym dniem stają się ładniejsze, bardziej przytulne.

Po 1-Majowym pochodzie zabawy, koncerty, tańce

Po 1-Majowej manifestacji zapelniają się radomskie parki i obiekty sportowe. Jak w każdym roku również i w bieżącym przygotowano wiele imprez, które uatrakcyjnią świąteczny wypoczynek.

O godz. 17 zapraszamy do muszli parkowej i obok fontanny przy ul. Żeromskiego na koncert finalistów festiwalu „Młodość ślini” zatytułowany: „Dzieci ludziom pracy”. Miłośnicy zabawy dyskotekowej spotkają się o godz. 15 na „Ustroniu” (blisko Szkoły Podstawowej nr 2), a o godz. 18 w dzielnicowym domu kultury „Idalini”.

Wielu artystycznych wróżek dostarczy z pewnością występ zespołu rozrywkowego DDK „Obózisko”, który rozpocznie się o godz. 18.30 w muszli parkowej oraz zaplanowany na tą samą godzinę koncert zespołu instrumentalno-wokalnego Klubu Pracowników Łączności.

Miłośnikom imprez sportowych polecamy finałowe mecze błyskawicznego turnieju piłkarskiego szkół ponadpodstawowych (początek godzina 15. na boisku ZSS „Radoskór” przy ul. Dalekiej), ostatnie gry turnieju tenisa ziemnego o puchar prezesa RKS Broni (karty przy ul. Narutowicza, godz. 15), międzynarodowy mityng pływacki na pływalni Czarnych (godz. 16) oraz pokazy sprzętu wodnego połączone z zabawą na wolnym powietrzu nad zalewami na Borkach i w Siczkach (początek godz. 15).

O godz. 19.30 rozpocznie się projekcja plenerowa zabawnej komedii filmowej produkcji polskiej pt. „Gdzie jest generał”. Zapraszamy na ten seans do muszli parkowej. (am)

Kochane zdrowie

Pracując w 9 rejonach, przyjmując w każdym z nich od 10 do 35 tys. pacjentów w roku. Zawsze gotowi nieść pomoc ludziom cierpiącym, chorym. Radomscy lekarze. Nie mają cieplarnianych warunków do wykonywania swojego zawodu. Pod względem wskaźników powierzchniowych i liczby kadry woj. radomskie zajmuje jedną z ostatnich pozycji w kraju. I leż trzeba mieć cierpliwości, aby w takich warunkach dobrze wykonywać codzienne obowiązki pokonując jednocześnie liczne napięcia w



Egzamin organizacyjny szkolnego sportu

Już za niespełna miesiąc, ponad 1,5 tys. dziewcząt i chłopców stanie do walki o medale w Centralnych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej i w II Radomskiej Olimpiadzie Młodzieży. Arena tych zmagani, stanowiących ostatnią próbę przed Ogólnopolską Spartakiadą Młodzieży będą: Radom, Kozienice i Iłża. W Radomiu spotkają się reprezentanci gier zespołowych takich jak: piłka siatkowa, ręczna, koszykowa i nożna, w Kozienicach — lekkoatletyka, a w Iłży tenisisto stołowy.

Dla woj. radomskiego X jubileuszowe Centralne Igrzyska Młodzieży Szkolnej stanowią okazję do pokazania

umiejętności organizatorskich, są jednocześnie szansą szerszej konfrontacji się przed Ogólnopolską Spartakiadą Młodzieży, po której wiele sobie obiecujemy.

Te właśnie cele decydują, o niezwykłe starannych przygotowaniach do imprez, które rozpocznie się już na początku bieżącego roku. Obecnie prace organizacyjne wkraczają w decydującą fazę.

W Kozienicach trwają intensywne próby przed masowymi pokazami gimnastycznymi, które uświetnią uroczystość otwarcia Igrzysk i ROM. Ćwiczy ponad 1 tys. dziewcząt i chłopców z miejscowych szkół podstawowych,

ponadpodstawowych oraz małych i przedszkół. W programie pokazów znajduje się m.in. ułożenie napisów: „35 lat Polski Ludowej”, „Moskwa-80” oraz pięciu kół olimpijskich.

Wykonywana jest dekoracja miasta i stadionu zgodnie z przyjętą wcześniej koncepcją. Główny element stanowi kolorowe plansze i hasła związane treścią z jubileuszem 35-lecia PRL, igrzyskami olimpijskimi oraz działalnością sportową w służbie pokoju. Okolicznościowy wystroj Kozienice będzie dziełem młodzieży szkolnej ze Szkół Podstawowych nr 1, 2 i 3, Zespołu Szkół Zawodowych oraz Liceum Ogólnokształcącego.

Zabiegom renowacyjnym poddawany jest stadion. Dokonuje się tu generalnych porządków i uzupełnia urządzenia lekkoatletyczne. Zapewnione zostały już kwatery dla uczestników Igrzysk, którzy mieszkać będą w Ośrodku Wypoczynku Świątecznego WOSiR oraz w szkołach.

Dużą pomoc wykazują zakłady pracy Kozienice. Do chwili obecnej wartość ufundowanych nagród przez takie przedsiębiorstwa jak: „Beton-Stal”, elektrownia „Kozienice”, czy „GS” wynosi już 30 tys. zł.

Wypadliśmy dobrze w poprzedniej ROM, chcemy wypaść jeszcze lepiej w tegorocznej imprezie — stwierdza Stanisław Kowalski inspektor Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Miejsko-Gminnego w Kozienicach. — Właśnie dlatego postanowiliśmy uatrakcyjnić zakończenie Igrzysk m.in. wielkim pokazem skłóki jeździeckiej naszego LKJ.

Gospodarze Iłży, włączając sportową rywalizację do programu obchodzonych w tych samych dniach Iłżeckich Dni Kultury. Trwają prace przy adaptacji pomieszczeń na biuro prasowe oraz wykonywanie elementów dekoracji miasta. Dla 250 uczestników Igrzysk zaplanowano szereg atrakcji, m.in. wycieczkę do starachowickiej FSC oraz zwiedzanie stałej ekspozycji ceramiki i laskarstwa przy tutejszej Spółdzielni „Chałupnik”.

ANDRZEJ MĘDRZYCKI

(m.s.)